Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6. Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 5-go sierpnia 1932 r. Nr. 31.

Problemy gospodarki miejskiej.

I.

Racjonalna gospodarka miejska należy obecnie do rzadkich wypadków w naszem życiu samorządowem.

Celowość w wydatkowaniu, uwzględnienie ciężkiego położenia ludności miejskiej, obarczonej już dostatecznie podatkami państwowemi i ciężarami na rzecz instytucyj filantropijnych i przymusowo-charytatywnych, jak różne akcje na rzecz bezrobotnych, a wreszcie umiarkowanie w wydatkach i przestrzeganie zasady „wedle stawu grobla“ — stanowią piękne hasła tylko z okazji „dni oszczędnościowych“.

W praktyce wszystkie samorządy są zadłużone po uszy, system protekcyjny święci tryumfy, dziesiątki nowych urzędników obarcza suchotniczy budżet, kasy są puste — i jakoś się żyje.

Tymczasem są pewne problemy w gospodarce miejskiej, które muszą znaleść rozwiązanie. Kwestja mieszkaniowa, kwestja aprowizacji i kwestja finansów — oto trzy problemy, które ciężą na naszem życiu samorządowem i stanowią jakby trzy skały, o które rozbija się wszelka polityka w samorządzie.

Komisarz czy burmistrz, Magistrat czy Tymczasowy Zarząd — wszyscy muszą znaleść wyjście z tej trudnej sytuacji, w której znajdują się obecnie miasta.

Kwestja mieszkaniowa.

W pierwszych latach po wojnie, kwestja ta wyglądała inaczej, aniżeli dziś. Brak było mieszkań, czynsze były minimalne, głowiono się nad tem, jakby tu zachęcić ludzi do budowania, do pomnożenia ilości mieszkań.

Obecnie mieszkań jest więcej, choć są to tylko mieszkania większe, dla ludności bogatszej. Ludność uboga i dziś niema wielkiego wyboru mieszkań. Ale sprawa ilości mieszkań i zapotrzebowania tychże nie jest obecnie tak paląca. Aktualniejszą jest obecnie sprawa niemożności płacenia czynszu.

Lokatorzy nie płacą czynszów. Wielu — bo płacić nie może, a wielu — bo płacić nie chce. Ale większość płacić nie może. Nędza wśród rzesz nie tak robotniczych, bo ci korzystają choćby z minimalnych wsparć, ale wśród mas rzemieślniczych i kupieckich jest tak wielką, że doprawdy brak często na chleb powszedni.

Właściciele zaś nieruchomości płacić muszą podatki od tych domów i oczywiście, że po pewnym czasie starają się pozbyć lokatora, zalegającego z czynszem. Lokator jest chroniony przed eksmisją, właściciel zaś żadnej nie posiada ochrony przed egzekutorem, ściągającym od niego bezwzględnie podatki.

Otóż ten stan jest nienormalny i niemożliwy do utrzymania, nie mówiąc już o tem, że taki stan rzeczy demoralizuje lokatorów, mających płacić czynsz, bo dość znaczną jest ilość takich lokatorów, którzy prowadzą pieniacze procesy z właścicielami domów, choć czynsz zapłacićby mogli.

Słusznem jest, by bezrobotny lub lokator żyjący w nędzy doznał poparcia i ochrony ze strony czynników do tego powołanych, ale niesłusznem jest, by cały ciężar utrzymania tych biedaków spoczywał wyłącznie na barkach właścicieli domów. Ściąganie bowiem bezwzględne podatków od właścicieli nieruchomości w czasie, kiedy ściąganie czynszów jest niemożliwem lub utrudnionem, jest gorszem od wywłaszczenia właścicieli domów i upaństwowienia tychże, bo zostawia się im iluzję, że są właścicielami, choć w rzeczywistości muszą troszczyć się jeno o zapłacenie podatków od tych nieruchomości, nie mając żadnych innych korzyści z tych domów.

Otóż ten stan rzeczy dłużej utrzymać się nie da. Albo właściciele domów, którym lokatorzy nie płacą czynszu, bo korzystają z ochrony ustawy, będą w odpowiednim stopniu zwolnieni od obowiązku płacenia podatków, albo miasto całe przyczyni się do utrzymania tych biedaków, którzy czynszu płacić nie mogą.

Dzieje się tak zresztą i w innych państwach, że korzystający ze wsparć i innych funduszów na wypadek bezrobocia, otrzymują i dodatek na zapłacenie czynszu.

Kwestja mieszkaniowa w tej formie, w jakiej obecnie się ujawnia, może doprowadzić do masowych konfliktów między właścicielami domów, którzy stają się coraz bardziej agresywni i nieustępliwi a między lokatorami, którzy bronić się muszą wszelkiemi środkami przed eksmisją.

Uregulowanie tej sprawy jest rzeczą konieczną. Łatanie i odraczanie obecnej kwestji mieszkaniowej drogą moratorjów mieszkaniowych tylko ją zaognia i komplikuje. **Ryfkin.**

LEKARZ-DENTYSTA
Jakób Wandstein
powrócił z zagranicy i ordynuje jak przedtem
przy ul. Goldhamera L. 4.
Leczenie ropiejących dziąseł i rozchwianych zębów

Stomatolog
Dr LANTNER
Krakowska 18.
powrócił i przyjmuje, jak dawniej,
w chorobach jamy ustnej i zębów
od 10-1 i 4-7 po południu
Własna pracownia techniczna.

Rozkładanie podatku na raty.

W ostatnich czasach wzmógł się silnie w Urzędach Skarbowych ruch podatników, związany ze składaniem podań o rozłożenie przypadającego podatku na raty, względnie o odroczenie terminu płatności należności podatkowej. Podania, jakie wpływają do Urzędów, są na ogół szablonowe, ogólnikowe, często nie przedstawiają wartościowego i dostatecznego materjału, któryby mógł służyć za podstawę władzom skarbowym na uwzględnienia życzeń płatnika.

Niemal wszyscy płatnicy jako powód niemożności zapłacenia całkowitej sumy należnego podatku, podają ogólny zastój, zmniejszenie się obrotów i t. p. Są to rzeczy doskonale znane urzędom skarbowym i już uwzględnione przy ustaleniu i właściwym wymiarze podatkowym. W podaniach tych podawać należy jedynie konkretne i indywidualne fakty, oraz okoliczności, dla których podatnik zmuszony jest prosić władzę podatkową o rozłożenie przypadającego podatku na raty, podkreślając i możliwie udowadniając niemożność jednorazowego zapłacenia całkowitej sumy podatkowej, której ściągnięcie przez Urząd Podatkowy w drodze egzekucji podważałoby egzystencję placówki zarobkowej lub spowodowałoby likwidację prowadzonego przedsiębiorstwa.

W licznych wypadkach płatnicy zabiegają o rozłożenie podatku na raty dopiero wtenczas, gdy już został sporządzony protokuł sekwestracyjny, tj. gdy zostały rzeczy opisane i zajęte przez Urząd. W tych wypadkach należy w podaniu do władzy skarbowej prosić równocześnie o wstrzymanie kroków egzekucyjnych, samo bowiem złożenie podania o rozłożenie na raty nie wstrzymuje egzekucji. Przy płaceniu rozłożonego podatku na raty powstają częste nieporozumienia między Urzędem a płatnikiem na tle doliczania do właściwego podatków kosztów egzekucyjnych, których płatnicy nie chcą ponosić, mając podatek rozłożony na raty i płacąc je w terminach wyznaczonych.

Ostatnio wyjaśnione zostało przez zwierzchnie władze skarbowe, że rozłożenie podatku na raty nie pozbawia Urzędu Podatkowego prawa co do roszczeń i żądań pokrycia kosztów egzekucyjnych.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass die Schneiderin Feiga Weber, wohnhaft in Frysztak und der Kaufmann Abraham Isaak Zagórski, wohnhaft in Berlin, Alte Schönhauser Strasse 55 die Ehe miteinander eingehen wollen.

Etwaige Einsprüche gegen die Eheschliessung sind innerhalb von 14 Tagen beim Standesamt Berlin 9 zu erheben. **Der Standesbeamte.**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że krawcowa Feiga Weber, zamieszkała we Frysztaku i kupiec Abraham Izaak Zagórski, zamieszkały w Berlinie przy Alte Schönhauserstrasse 55 zamierzają pomiędzy sobą zawrzeć związek małżeński.

Ewentualne sprzeciwy przeciw zawarciu małżeństwa należy w terminie dni 14 wnieść do Urzędu Stanu Cywilnego Berlin 9.

Urzędnik stanu cywilnego.

ESTKA UNGER Tarnów — **A. STERN** Bukowsko

zaręczeni w sierpniu 1932 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Opinja publiczna wobec marnotrawnej gospodarki kahalnej.

Jak wiadomo, tymczasowy zarząd kahalny na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił stypendjum w kwocie 600 zł. dla pana Mechla Holländra na „uzupełnienie studjów". Uchwała ta wywołała wielkie oburzenie wśród całego społeczeństwa żydowskiego w Tarnowie, a to tembardziej, że już od dwóch miesięcy bez uchwały zarządu kahalnego, lecz tylko na podstawie zarządzenia tymczasowego przewodniczącego zarządu kahał wypłaca pensję swym urzędnikom z 10% redukcją, którą zastosował również i do wdów, pobierających minimalną emeryturę, nie sięgającą nawet 70 zł. miesięcznie. Oburzona opinja publiczna pyta się: jakiem prawem odbiera się urzędnikom i wdowom 10% z ich głodowych pensyj i daje się panu Holländrowi 600 zł. na uzupełnienie studjów?

Jeżeli redukcja pensyj jest konieczna ze względu na brak pieniędzy, to skąd kahał znowu weźmie pieniądze na pokrycie tych 600 zł.? Przecież nie uchodzi, by kosztem wdów utrzymywać na „studjach" człowieka „swojego" tylko dzięki temu, że jego ojciec i teść zasiadają w zarządzie kahalnym.

Celem umożliwienia różnym sferom tutejszego żydostwa zajęcia stanowiska w sprawie powyższej, zwróciliśmy się do przywódców poszczególnych partyj z prośbą o udzielenie nam wywiadów i wypowiedzenie swego zdania o gospodarce kahalnej w świetle uchwalonego dla p. Mechla Holländra stypendjum. Poniżej przytaczamy odpowiedzi, otrzymane od przedstawicieli wszystkich sfer na nasze pytanie, które brzmiało: Jakie jest pańskie stanowisko wobec uchwały tymczasowego zarządu kahalnego, przyznającej p. Mechlowi Holländrowi stypendjum w kwocie 600 zł.

Tow. Dr Spann.

Sprawa tej „subwencji", która na razie wynosi „tylko" 600 zł., ma zdaje się znaczenie o wiele większe, aniżeli początkowo sądzono, a dowodem tego jest ta okoliczność, że „subwencja" ta potrafiła zainteresować wszystkie prawie sfery społeczeństwa żydowskiego miasta naszego.

O ile panu redaktorowi zależy na tem, aby usłyszeć także i moje zdanie co do tej sprawy, to oświadczam, co następuje:

Jeżeliby ta kwota 600 zł., którą na razie wyznaczono p. Mechlowi Holländrowi tytułem „subwencji" nie miała na celu niczego innego, jak tylko to, aby ustanowić subwencję w ścisłem tego słowa znaczeniu, to nie miałbym nic przeciw tego rodzaju subwencji. Każdy bowiem Żyd, dla którego rozwój wiedzy i nauki żydowskiej nie jest rzeczą obojętną, uznać musi, że Gmina Żydowska powołaną jest do popierania o ile ma środki ku temu wszystkich tych ludzi, którzy oddając się studjom z zakresu nauk judaistycznych, wybijają się na tem polu. A ponieważ p. Holländer jest, jak powszechnie w Tarnowie utrzymują, bardzo uczonym w Talmudzie, przeto w zasadzie nie byłoby w tem nic złego, gdyby tarnowska Gmina żydowska udzielała p. Holländrowi subwencji dla umożliwienia mu dalszych studjów w zakresie Talmudu.

Inaczej jednak ma się rzecz w naszym konkretnym wypadku. Kahałowi tarnowskiemu, a względnie owym jednostkom, które dzisiaj w kahale rządzą, a które tę „subwencję" uchwalili, nie chodzi o to, aby dać p. Holländrowi możliwość pogłębienia swej wiedzy talmudycznej, czy też ukończenia studjów w zakresie judaistyki, bo te sprawy są dla nich obojętne i dla nich nie mają żadnego zrozumienia, lecz chodziło im jedynie i wyłącznie tylko o to, aby drogą okrężną ustanowić p. Holländra w Tarnowie „dajenem" czyli asesorem rabinackim.

Powyższy sposób załatwienia spraw kahalnych uważany być musi za przemycanie spraw, których nie można załatwić w drodze legalnej, bo pozostają w sprzeczności rażącej z obowiązującemi w tym względzie przepisami ustawowemi, a nadto przynoszą one ogromną szkodę ludności żydowskiej naszego miasta.

Trzeba bowiem wiedzieć, że w Tarnowie nie zachodzi wcale potrzeba przyjmowania względnie ustanawiania nowych „dajenów" czyli asesorów rabinackich, albowiem mamy ich — o ile mi wiadomo — aż 6-ciu.

O tem, że nie zachodzi potrzeba ustanawiania nowych „dajenów", wiedzą bardzo dobrze także i ci ludzie, w których ręce miarodajne czynniki oddały rządy kahalne w naszem mieście, a ponieważ wiedzą oni także i bardzo dobrze o tem, że w braku legalnie wybranej Rady nie może kahał przyjmować „dajenów", przeto postanowili wprowadzić „dajena" w drodze okrężnej, a mianowicie przez wyznaczenie mu w miejsce pensji miesięcznej zapłatę w formie „subwencji" i w ten sposób uiścili się włodarze obecnego kahału z długu wdzięczności, jaki zaciągnęli ci panowie wobec przyjaciół i rodziców tegoż nowego „dajena", bo jest przecież w Tarnowie powszechnie znaną tajemnicą, że zarówno przewodniczący, jak i zastępcy przewodniczącego tymczasowego zarządu tarnowskiego kahału zawdzięczają swe stanowiska kahalne jedynie tylko wpływom i staraniom ojca oraz teścia tego nowo zamianowanego „dajena".

Przeciw odwdzięczaniu się ze strony władców kahału tarnowskiego swoim protektorom, ja właściwie nic nie mam, ale nie mogę obojętnie patrzeć na to, aby się to działo kosztem ludności żydowskiej Tarnowa, czyli aby w dzisiejszych ciężkich czasach finansowych, kiedy Gmina żydowska nie wypłaca pełnej pensji swym urzędnikom i kiedy nie wypłaca się i nie przyznaje się subwencji sierotom i najrozmaitszym stowarzyszeniom dobroczynnym i kiedy odmawia się wsparcia bezrobotnym — obciążyć budżet kahalny chwilowo „subwencją" w kwocie 600 zł. na rzecz jednego tylko wybrańca i aby na okrężnej drodze powiększyć ilość asesorów jeszcze jednym i to zupełnie niepotrzebnym „dajenem".

Tego rodzaju metody prowadzenia gospodarki kahalnej potępiam jak najostrzej i o ile mi się zdaje, wraz z bardzo liczną częścią uczciwie myślącej ludności żydowskiej naszego miasta.

P. Dawid Batist (Bund).

Fakt uchwalenia stypendjum w kwocie 600 zł. dla p. Mechla Holländra na uzupełnienie studjów jest wprost niesłychanym. Stoimy na stanowisku, że kahał powinien być instytucją świecką, jako organ żyd. autonomji kulturalnej, a sprawy religijne powinny być z kahału wyłączone. Ale nawet oceniając sytuację z punktu widzenia obecnych kompetencyj kahalnych, uważam, że potrzeby religijne Żydów tarnowskich są dostatecznie zaspokojone przez ogromną liczbę rabinów, podrabinów, asesorów rabinackich, magidów i różnych wierników i żadna potrzeba nie zachodzi, by ustanowić jeszcze jednego pomocnika rabinackiego.

Dotychczas kahał odmawiał wszelkim prośbom o pomoc dla najnieszczęśliwszych, chorych i bezrobotnych pod pozorem braku pieniędzy. Ale dla „swojego" z własnej kliki znalazło się aż 600 zł.

Obecnie w porze letniej bezrobotni żydowscy jakoś sobie radzą, by nie umrzeć z głodu przy pomocy pokątnego handlu, czy też dorywczej roboty. W zimie jednak, kiedy bezrobotni są zdani tylko na łaskę instytucyj publicznych, wówczas jeżeli z „braku pieniędzy" odmówi się udzielenia pomocy bezrobotnym, przypomnimy włodarzom kahalnym to stypendjum dla „uzupełnienia studjów".

Podobny fakt byłby nie do pomyślenia przy samorządzie demokratycznym, opartym na zaufaniu mas.

P. Wolf Götzler (Mizrachi).

W zasadzie nic nie mam przeciw udzieleniu subwencyj ludziom biednym, poświęcającym się studjom judaistycznym. Jest to zresztą zgodne z programem kahalnym mojej partji. Ale subwencje takie powinny być rozdzielane sprawiedliwie. Momenty uboczne, protekcja, czynniki zakulisowe powinny być zupełnie usunięte przy rozpatrywaniu tych spraw. A co najważniejsze, subwencje ta-

---

O co walczą sufrażystki palestyńskie.

Na pierwszy rzut oka wyda się to dziwnem. Sufrażystki — zapytają czytelniczki — co one tam mają do roboty w Palestynie, gdzie istnieje potężny ruch robotnic, kobiet, które tak zwycięsko wywalczyły sobie prawo do pracy... Ale zaraz to wyjaśnię i więcej się dziwić nie będziecie.

W Palestynie istnieje wprawdzie wzorowo zorganizowany ruch chalucoth, obok niego jest jednak również miejsce dla ruchu sufrażystek, niosących pomoc doraźną pokrzywdzonej niesamodzielnej kobiecie. Robotnice w Palestynie nie są sufrażystkami. Przez pracę okupują one swoje prawo do równości w społeczeństwie.

Będąc zwolenniczkami nowych form kolonizacji — kibuców i kwuc, szukają one również na terenie tego komunalnego eksperymentu dróg do rozwiązania kwestji kobiecej. W kwucy bowiem kobieta rozchodząca się z mężem nie traci swego chleba, ani dachu nad głową, ani swego stanowiska społecznego. Robotnice w Palestynie dążą drogą produktywizacji kobiety do podniesienia dobrobytu rodziny, stojąc na stanowisku, że nędza jest głównem źródłem zmierzchu współczesnego małżeństwa.

Ruch robotnic trzyma się tedy systemu profilaktyki, pragnie zabezpieczyć kobietę przed złem, uzbraja ją zawczasu do walki o szczęście rodzinne.

Ruch sufrażystek w Palestynie natomiast jako odłam Wszechświatowego Związku sufrażystek pragnie dać lekarstwo dotkniętej nieszczęściem kobiecie, dać chce doraźną pomoc ofierze stosunków obecnych.

Jak wygląda w Palestynie życie małżeńskie i na czem polega pole pracy tutejszych sufrażystek? Są to rzeczy ogromnie ciekawe. Przyznam się, że śledzę i zbieram materjał ten skrupulatnie i dlatego z przyjemnością też przyjęłam zaproszenie na zjazd krajowy organizacji sufrażystek palestyńskich („Hitachduth naszim le sziwuj zchujoth").

Organizacja ta zakreśliła sobie obszerny teren pracy.

W ciągu szeregu lat walczy np. ze zjawiskiem małżeństw przedwczesnych w Palestynie. Trzeba bowiem wiedzieć, że oprócz prądu „aliji" z Europy i Ameryki, z siedlisk gmin aszkenazyjskich, ciągnie również do kraju fala emigracyjna przedstawicieli gmin sefardyjskiej i jemenickiej, osiadłych wśród ludów niecywilizowanych Azji i Afryki.

Ci „gurdzowie", „kurdowie", jemenici i t. d. zamieszkujący oddzielne dzielnice w miastach i kolonjach, zmieniają tu wprawdzie swe dawne obyczaje i sposób życia na nowe, dotąd im nieznane, a jednak... sporo jeszcze naleciałości wyniklych z asymilacji z Arabami, Persami i t. d. pozostaje do wyplenienia z ich środowiska. Weźmy np. kwestję wczesnych małżeństw. W Jerozolimie może się zdarzyć fakt, by Jemenita, 70-letni starzec pojął sobie za żonę 14-letnią dziewczynkę.

Wydaje ją zamąż własny ojciec, któremu narzeczony zapłacił za nią, naśladując zwyczaj muzułman... 30 funtów szterlingów!

Organizacja sufrażystek wysyłała już wielokrotnie memorjały do rządu palestyńskiego, prosząc, aby przynajmniej ustalił wiek lat 16, jako najwcześniejszy wiek dla małżeństwa dziewczyny. Ale rząd daje na razie odpowiedzi wymijające. Ma on zresztą też trudne zadanie. Nie może przecież ustanowić praw oddzielnych dla ludności żydowskiej. A prawo o zniesieniu wczesnych małżeństw byłoby ciosem, godzącym w obyczaje Arabów.

Drugą kwestją, o którą walczy Związek sufrażystek w Palestynie, jest sprawa wielożeństwa, trapiąca niemało kobiety-Żydówki z gmin wschodnich. Gminy te nie są podległe nakazowi słynnego rabi Gerszona, od czasu którego datuje się jednożeństwo wśród Żydów. Skutkiem tego pozwala sobie ten i ów Jemenita, z zawodu tragarz, albo czyściciel butów w Jerozolimie lub Jaffie, który nie jest w stanie utrzymać nawet jednej żony, na wprowadzenie drugiej młodszej małżonki pod swą nędzną strzechę...

Trudno wyrazić tragedję tej pierwszej żony, która ledwo uporać się może z własnemi dziećmi, a tu piastować jej wypada dziecko swej młodziutkiej rywalki...

Wypadki te (wielożeństwa i wczesnych małżeństw) nie są tu wprawdzie zjawą codzienną, zależy jednak naszym sufrażystkom na wytępieniu złego w zarodku. I dlatego tyle mówiono na konferencji o podjęciu ostrych środków przeciwko tym dzikim kwiatom asymilacji na gruncie pale-

kie mogą być udzielone wówczas, jeśli fundusze gminne są dostateczne. Uważam, że w niniejszym wypadku zarządowi kahału wcale nie chodziło o subwencjonowanie kształcących się w Talmudzie. Tu chodziło tylko o to, by dać pieniądze „swojemu“ człowiekowi.

Jeżeli faktycznie kahałowi chodzi o popieranie nauki talmudycznej, dlaczego wcale się nie stara o to, by Talmud-Tora była należycie prowadzona i by nauczyciele nie byli zmuszeni do głodowania. Bo nauczyciele w Talmud-Torze faktycznie głodują. Ponadto czyż mało jest w Tarnowie ludzi, kształcących się i uczonych w Talmudzie, którzy z braku odpowiedniej opieki są zupełnie zaniedbani i umierają wprost z głodu. Dlaczego kahał nie udziela im pomocy, tylko p. Mechlowi Holländrowi? Jeśli z braku funduszów kahał jest zmuszony do redukcji płac urzędników i wdów, dlaczego więc uchwalił nowy, stosunkowo duży wydatek. Tu nie chodziło o poparcie nauki Talmudu, tu chodziło o udzielenie subwencji swoim ludziom.

Przeciw takiej jednostronnej i niesprawiedliwej gospodarce należy jak najostrzej zaprotestować.

P. Józef Grünberger (Poale Sjon — prawica).

W obecnym czasie szalejącej nędzy i pauperyzacji mas żydowskich, jednem z najważniejszych zadań Gminy żydowskiej jest niesienie pomocy biednym czy to w formie konstruktywnej, czy też we formie zasiłków dla bezrobotnych i podupadłych warstw społecznych. Z powodu demoralizacji w żydowskiem życiu politycznem, kahał zamienił się na podwórko małej kliki, która dorwała się do władzy dzięki „sile wyższej“. Klika ta, pozbawiona wszelkich pierwiastków ideowo-społecznych, uważa kahał za źródło dla zaspokojenia własnych interesów i osobistych ambicyj.

Komisarska gospodarka kahalna w Tarnowie musi wywołać jak najostrzejszy protest ze strony całego społeczeństwa żydowskiego w Tarnowie, a w szczególności warstw robotniczych, których potrzeby są przez obecny zarząd kahalny zupełnie zignorowane. Żydowskie masy pracujące bowiem w swem rozpaczliwem wprost położeniu nie otrzymują żadnej pomocy ze strony kahału.

Wobec takiego stanu rzeczy, ostatnią uchwałę kahału, przyznającą p. Mechlowi Holländrowi stypendjum w kwocie 600 zł. na „uzupełnienie studjów“ (jakich?) należy uważać za marnotrawienie grosza publicznego. Cała opinja publiczna, bez względu na zabarwienie i przekonania polityczne, powinna przeciw tej uchwale jak najostrzej zaprotestować.

P. Zygmunt Haber

wiceprezes stow. rzemieślników żydowskich „Jad Charuzim“.

oświadczył imieniem swego stowarzyszenia:

Rzemieślnicy żydowscy znajdują się nad brzegiem przepaści. Nędza i głód zaglądają do izb już nawet dobrze sytuowanych rzemieślników. Niezliczona jest liczba rzemieślników żydowskich których żony i dzieci giną wprost z braku kawałka chleba. Położenie rzemieślników jest o wiele gorszem od położenia robotnika. Bo robotnik ma przecież cośkolwiek z funduszu bezrbocia, a rzemieślnik żadnego niema wsparcia. Obowiązkiem kahału jest nieść pomoc tym głodnym rzemieślnikom, ale kahał pod pozorem braku pieniędzy odmawia wszelkim podobnym prośbom. A jednak na „uzupełnienie studjów“ p. Mechla Holländra kahał znalazł pieniądze, których niema dla rzemieślników. Mojem zdaniem takiej uchwały nie powinien był kahał powziąć, gdyż w obecnym czasie kahał nie powinien dawać pieniędzy na takie cele, gdyż są inne, o wiele ważniejsze. Przeciw tej uchwale należy ostro zaprotestować.

P. Selig Braw

członek zarządu kahalnego i wiceprezes stow. Jad Charuzim.

Na posiedzeniu zarządu kahalnego sprzeciwiłem się tej uchwale z tej prostej przyczyny, że w obecnym czasie kahał nie może sobie pozwolić na udzielenie jednej osobie subwencji w kwocie 600 zł., gdyż sytuacja finansowa gminy jest opłakana. Przecież z braku pieniędzy zamknięto szpital na kilka tygodni, nie wypłaca się subwencji żadnej instytucji czy to filantropijnej, czy też kulturalnej, a nawet zakładowi sierót żydowskich uchwalonej subwencji się nie wypłaca. Z braku też pieniędzy redukuje się pensje urzędnikom, nawet minimalne pensje wdów również uległy redukcji we wysokości 10%, a tu daje się jednej osobie aż 600 zł.

Na taką rozrzutną i jednostronną gospodarkę zgodzić się nie mogę. To też wnioskowi o uchwalenie stypendjum dla p. Mechla Holländra jak najostrzej przeciwstawiłem się. Większość jednak była po stronie p. Holländra. Opinja publiczna powinna protekcyjną tę gospodarkę kahalną bezwzględnie potępić. **fr.**

ברכתנו הלבבית לחבר **אברהם בורשטין** ורעיתו לרגלי ארושי בתו **לאה** את הא׳ **שלמה קוך.**

שמעון ליינער ומשפחתו.

Swojej członkini Lei Bursztyn składa serdeczne gratulacje z okazji zaręczyn z p. Salomonem Kochem **Wydział Ochronki Żydowskiej.**

Koledze Salomonowi Kochowi z okazji zaręczyn z p. Leą Bursztyn składa serdeczne gratulacje **Izak Straus.**

Ze sesji Komitetu Akcyjnego.

Niedawno otwarta została w Londynie sesja Komitetu Wykonawczego Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej (A. C.). Sesja ta, która ma m. i zastanowić się nad ustosunkowaniem się do raportu Frencha i konferencji wszechświatowego żydowstwa, ma charakter ściśle zamkniętej sesji. Zarówno członkowie A. C jak i wszyscy ci, którzy z jakiegokolwiek innego tytułu dopuszczeni zostali do posiedzeń, musieli podpisać pisemne zobowiązanie, że niczego z toku obrad nie ujawnią.

Mimo to tu i ówdzie przedostają się do nacierających upornie kuluary „National Hotelu“ dzienni karzy ciekawe szczegóły obrad, na które zwraca uwagę cały świat żydowski.

I tak dowiaduje się korespondent londyński „Momentu“, że mowa prez. Sokołowa ujawniająca m. in. ciekawe szczegóły jego rozmów z ministrem kolonji Cunliff-Listereme — była utrzymana w tonie dość dużej rezerwy. Z rozmów tych wynikło m. i., że minister kolonji widziałby chętnie imigrację żydostwa amerykańskiego w Palestynie, ale z pewnemi zastrzeżeniami. Byłoby pożądanem aby Żydzi amerykańscy inwestowali w przemyśle palestyńskim i to w tych gałęziach przemysłu, które nie kolidują z podażą produkcji angielskiej, a natomiast mniej racjonalnem wydawało się ministrowi inwestycje plantacyjne „albowiem w Palestynie jest bardzo mało ziemi“.

Na temat referatu dra Arlosorowa o stosunkach wewnętrzno-politycznych w Palestynie krążą bardzo rozległe komentarze. Kuluary podnoszą, że referent polityczny Egzekutywy jerozolimskiej wyidealizował zbytnio postać ostatniego Wysokiego Komisarza Palestyny. Duży wdzięk osobisty gen. Wauchope, będący wypływem jego wrodzonych zdolności dyplomatycznych zaciążył na stosunku do palestyńskiego przedstawiciela Jewish Agency w sposób sugestywny. Jest charakterystyczne, że gen. Wauchope, choć z zawodu wojskowy — zdołał już niejednokrotnie wykazać wysokie kwalifikacje taktu i wyczucia dyplomatycznego. I tak przypominał w swej mowie dr. Arlosorof jak to obecny Wysoki Komisarz Palestyny potrafił znakomicie wywiązać się z swoich zadań jako komendant części załogi angielskiej w czasie powstania i plebiscytu na Górnym Śląsku. Chcąc skaptować sobie benewolencję ostro się zwalczających przywódców i narodowości i wpłynąć na pacyfikację stosunków zwrócił się wówczas gen. Wauchope do głowy powstańców polskich Korfantego z prośbą aby go odwiedził. Wywołało to niemiłe zdziwienie w angielskich kołach wojskowych, a sam Korfanty nie uważał za możliwe sfolgować temu zaproszeniu. Mimo to Wauchope nie zraził się tym faktem i sam pierwszy złożył Korfantemu wizytę. Takie same zdolności taktyczne ujawnił w czasie gdy zostępywał Anglję na konferencji dla spraw rozbrojenia Niemiec. Arlosorow twierdzi, że w Palestynie te właściwości charakteru nowego Wysokiego Komisarza wytworzyły atmosferę wytwarzającą złagodzenie antagonizmów narodowościowych, a z drugiej strony wpłynęły dodatnio na nastroje administracji angielskiej.

Tę optymistyczną ocenę gen. Wauchepe'a, kwitują w kuluarach A. C. bardzo charakterystycznym dowcipem. — Mówią: „jeśli nowy Wysoki Komisarz posiedzi przez 3 lata w ławie szkolnej u Arlosorowa, może się z niego rozwinąć drugi Herbert Samuel...“.

Bardzo żywe zainteresowanie wywołuje raport Frencha. Wszyscy są zgodni w zapatrywaniu, że jest on równie niebezpieczny jak jaskrawie tendencyjny. Część uczestników sesji z Sokołowem na czele (mizrachiści, rewizjoniści i grupa B ogólnych sjonistów) wychodzą z założenia, że należy raport Frencha odrzucić a limine z umotywowaniem. że organizacja sjonistyczna nie uznaje za wskazane wchodzić w szczegóły ekspertyzy, stojącej w rażącym konraście do mandatu i przynoszącej ujmę zadaniom władzy mandatarnej. Druga część, a w szczególności Dr. Arlosorow, przedstawiciele grup robotniczych i grupa A ogólnych sjonistów jest za tem — aby wdać się w szczegółową analizę raportu i obalić jego tezy na równi jak to się stało z raportem Simpsona.

---

styńskim. Uchwalono zwrócić się od instytucyj narodowych z prośbą, by wywarły presję moralną na te gminy w kierunku zniesienia u nich przyjnajmniej... wielożeństwa.

Zawziętą walkę wypowiedziały również sufrażystki palestyńskie tutejszemu prawodawstwu. Jest to walka na śmierć i życie. Z błyskiem ironji w oczach stwierdzają delegatki na zjeździe, że według ustawy rządu (spuścizna tureckiego prawa) nie mogą otrzymać obywatelstwa palestyńskiego warjaci, idjoci, niepełnoletni i... opuszczone lub rozwiedzione kobiety!

Według prawa tureckiego, obowiązującego wciąż jeszcze w Palestynie, ma mąż prawo nawet bić swą żonę... Gdy się kobieta rozwodzi, traci automatycznie swe obywatelstwo palestyńskie. Rozwód może nastąpić, gdy domaga się tego tylko jedna strona, co daje znów pole do różnego rodzaju afer na niekorzyść kobiety.

Sufrażystki palestyńskie założyły tak zwane biura prawne, gdzie udziela się informacyj, dokąd się udać, jak interwenjować u rabinów, u władz w sprawach rozwodów, alimentów i t. d. Przedstawicielka „biura“ przemawia w imieniu nieśmiałej, pokrzywdzonej przed sądem rabinicznym i dostarcza jej bezpłatnego adwokata w razie potrzeby. Na zjeździe podają projekty, by zmobilizować pomoc adwokacką dla stałej obrony tych ofiar zręcznych sprawek mężowskich. „Biura prawne“ nazywane są klinikami, gdzie kobiecie dotkniętej nieszczęściem, podaje się rękę siostrzaną leki.

W Palestynie obserwujemy jedynie słaby refleks kryzysu małżeństwa, szalejącego na całym świecie. Tu u nas jest lepiej pod tym względem, niż gdzieindziej, bo mniejsze jest bezrobocie, a więc mniejsza jest bieda, podważająca fundament życia rodzinnego.

Mniej tu jest zresztą stosunkowo pokus dla mężczyzny, mniej sposobności do grzechu... (nie ma bowiem tu jeszcze tych wszystkich objawów i podniet wielkomiejskiego życia).

Walka o urządzenie się w Palestynie pochłania wszystkie zmysły głowy rodziny, przytem tyle innych problemów o znaczeniu narodowem zaprząta tu jego umysł i ducha. W kwucach „rawakim“ (nieżonaci) mają nawet pretensje do żonatych, że się zamykają zanadto w swem ognisku rodzinnem, w czterech ścianach baraku, że wprost „filistrzeją“...

A może właśnie to szerokie życie towarzyskie w kwucach (wspólna praca, wspólna jadalnia, komuna odzieży i t. d.) wywołują jako kontrast tęsknotę do życia indywidualnego i dlatego tak są uświęcone chwile, które mąż i żona spędzają we dwoje po ciężkiej pracy całodziennej we własnym białym baraku?

Sufrażystki palestyńskie nie roztrząsały jednak tych zagadnień. Mówiły one o stosunkach w mieście i nie o ogólnych, lecz szczególnych wypadkach, uważając, że i w miastach „u nas“ musi być o „sto procent“ idealniej i lepiej, niż gdzieindziej.

Mirjam Wolman-Sieraczkowa.

Księgarnia SALOMONA NEUMANA
zostala przeniesiona
na Plac pod Dębem L. 4.
poleca żydowskie książki liturgiczne.
חומשים, חוקים, נ״ך, סדורים, מחזורים, ש״ס,
משניות, ע״י, ש״ע, מדרשים וכדומה. אויך
טליתים, עטרות, ט״ק, ציצית, קאפלעך, גארט-
לען, תפילין, מזוזות, רצועות.

PRAKTYCZNE OBUWIE LETNIE

ELEGANCKIE — PRZEWIEWNE — TANIE.

Bata

3.-



No. 27-34 Foson 4632-00
Płócienne obuwie z płótna na gumowej podeszwie. Bardzo pożyteczne do całodziennego użytku. Nr 35-42 zł. 3.50

4.-



No 27-34 Fason 4462-30
„Trampki" z trwałego płótna na gumowej podeszwie. Najulubieńsze obuwie do sportu i na wycieczki. 35-38 zł 5.-. 39-44 zł. 6.-

8.-



Fason 1145-03
Nadzwyczaj wygodny i lekki pantofelek z płótna żaglowego. Słupkowy obcas. Szary, beige, biały. J-31-Po

10.-



Fason 1265-71
Modny pantofelek płócienny na słupkowym i na wysokim obcasie Elegancki, przewiewny, wygodny i tani. Białe, beige, zielone

Pod adresem Budownictwa miejskiego.

Budownictwu miejskiemu zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo, grożące mieszkańcom dzielnicy obok mostu nad Wątokiem przy ulicy Paderewskiego.

W tej dzielnicy bowiem cały Wątok tuż obok mostu jest zupełnie otwarty, bez jakiegokolwiek ogrodzenia, a najmniejsza nieostrożność może spowodować nieszczęście, a to tembardziej, że dziesiątki dzieci tam się bawi i przechodzi.

We czwartek 4 b. m. zdarzył się też taki nieszczęśliwy wypadek. Pięcioletni chłopiec, mieszkający na tejże ulicy, przechodząc potknął się o kamienie, które pozostały jako pamiątka niedbalstwa po naprawie nowego mostu, wpadł z najwyższego miejsca do Wątoku i dotkliwie się potłukł, przecinając sobie dziąsła. Skończyło się tylko na potłuczeniu, dzięki nagromadzonemu błotu, które się znajduje na dnie koryta.

Celem zapobiegania podobnym wypadkom a które mogą pociągnąć za sobą i śmierć, co miało miejsce przed kilku laty, winno budownictwo miejskie te miejsca, na których panuje ożywiony ruch a w szczególności przy ul. Paderewskiego zagrodzić.

Ferje samorządowe.

Sezon ogórkowy opanował nasze podwórko tarnowskie. Po „zwolnieniu" p. wicekomisarza Dra Mütza nastąpiło wprawdzie pewne odprężenie, ale zaraz potem objawiły się starania pewnych sfer, by „zwolnić" i p. komisarza, którego stanowisko ma być podobno bardzo zachwiane, a nawet krążą pogłoski, że p. komisarz po urlopie stanowiska swego już nie obejmie.

Tymczasem sytuacja finansowa miasta jest nadal krytyczna i nie zmieni jej nawet i nowy komisarz. Na razie panuje jednak spokój.

Życie samorządowe jakby zamarło. Zresztą od rozwiązania Rady miejskiej nie ma śladu samorządu, a panowie radcy przyboczni żyją w ciągłej obawie, by przecież nie reaktywowano Rady miejskiej.

Tylko w kawiarni dyskutuje się o tem, co będzie, gdy Rada miejska będzie reaktywowana i jak długo reaktywowana Rada pozostawiłaby na krzesłach tych panów, którzy Radę miejską zdradzili.

Jedno jest pewnem i co do jednego jest zgodną cała opinja publiczna miasta: Era komisarska nie przyczyniła się do poprawy stosunków finansowych miasta i że gospodarka miejska mocno jest zachwiana.

Tak czy owak, dygnitarze miejscy wyjechali, wekselki autobusowe są w obiegu, syndycy miejscy robią zarzuty, koszta rosną, a od obywateli ściąga się podatki.

Sezon ogórkowy w samorządzie trwa już od rozwiązania Rady miejskiej. Czas, by skończyły się te ferje samorządowe.

Dział sportowy.

Samson w Przemyślu.

Sekcja tenisowa Samsonu bawiła w ubiegłą niedzielę w Przemyślu, gdzie rozegrała spotkanie rewanżowe z tamtejszą Polonią, ulegając jej niezasłużenie 5 : 6. Wybitnie do klęski przyczyniło się stronnicze sędziowanie gospodarzy, którzy w przeciwieństwie do praktykowanych w Tarnowie sportowych zwyczajów nie dopuścili żadnego z graczy Samsonu do spełniania funkcji sędziowskiej. Na podkreślenie zasługuje sukces Holländra w singlu z najlepszym graczem Przemyśla Kołczem II., który podczas pobytu Polonii w Tarnowie każdą partję, w której brał udział przechylił zdecydowanie na korzyść swej drużyny. Tym razem jednak napotkał na niezachwiany upór mistrza Polski juniorów, który go w trzech ciężkich setach pokonał. Speszony tem Kołcz II. nie osiągnął więcej swej zwyczajnej formy, tak, że i w grze mieszanej uległ tej samej parze tarnowskiej, którą tydzień temu bezapelacyjnie pobił.

Podgórze — Tarnovia 3 : 1 (2 : 1).

Mistrz klasy A.

Nielicznie zgromadzonych widzów spotkało przykre rozczarowanie nie tyle z powodu przesądzonej zresztą klęski Tarnovii, ile marnej nad wyraz gry jej zespołu. — Sędziował dobrze p. Kochanek z Krakowa.

Tarnovia II. — Gwiazda Stern 9 : 3.

Zawody towarzyskie. Rezerwa Tarnovii zdaje się być bezwzględnie lepszą od pierwszej drużyny.

Jutrzenka — Mościce 2 : 1.

Zasłużony sukces Jutrzenki, która była drużyną lepszą. — Sędziował p. Honig.

Samson — Czarni (Jasło) 1 : 6.

Mistrz. klasy B w Jaśle. Wynik bynajmniej nie przynosi zaszczytu drużynie footballowej, która w ten sposób kończy tak pięknie rozpoczęty sezon. — Sędzia p. Wiśniewski.

LEKKA ATLETYKA.

W sobotę 6 b. m. odbędą się na bieżni Samsonu zawody wewnętrzno-klubowe dla pań i panów we wszystkich konkurencjach. Ze względu na start wszystkich czołowych zawodników Samsonu, zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

W sprintach Gross, po swoim ostatnim sukcesie na zawodach międzyklubowych drużyn żydowskich w Krakowie, jest obecnie w Tarnowie nie do pokonania i zajmie w krótkich biegach wszystkie pierwsze miejsca. W skoku w dal Abend i Owide, którzy skaczą blisko 6 m., powinni zająć pierwsze miejsca. W skoku wzwyż Langer i Mandelbaum skaczą gładko 1.50 m., faworytem jest Langier, który dzięki swej rutynie powinien zwyciężyć. W rzutach konkurencje są zupełnie otwarte, ze względu na równy poziom zawodników.

Po raz pierwszy w roku bieżącym startuje na zawodach sekcja pań, przyczem w biegach przoduje nadal Tromówna, zaś w skokach i rzutach Wildówna, Grzybówna i Fischerówna.

Początek zawodów o godz. 3 popoł.

Fundusz łańcuchowy Zakładu sierót.

Wigdor Wiener składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Józefa Keitcha, Mendla Kurza, Józefa Grünbergera i Judę Habera.

Romek Mellinger składa 1 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Artura Polaneckiego i Rubina Höniga.

P. Inżynier Lauterbach składa 3 zł.
P. Maurycy Feld składa 2 zł.
P. D. Baum składa 2 zł.
P. Leon Grabkowicz składa 1 zł.
P. Jecheskiel Spiro składa 1 zł.
P. Markus składa 1 zł.
P. Betrübnis składa 1 zł.
P. Apfelbaum składa 1 zł.
P. Meer składa 1 zł.
P. Schmierer składa 1 zł.

KRONIKA

Biuro Palestyńskie w Krakowie udziela informacyj w sprawach związanych z wyjazdem do Palestyny w godzinach urzędowych od godziny 4 do 6 popołudniu, w niedzielę zaś od godziny 11 do 1 w południe. Informacyj pisemnych udziela się za załączeniem znaczka na odpowiedź.

Ważne dla kupców. W Dzienniku Urzędowym Głównego Urzędu Miar z dnia 30 czerwca 1932 Nr. 5, poz. 43 zostało ogłoszone rozporządzenie, mocą którego ważność cechy legalizacyjnej na wagach zwyczajnych trwa lat dwa, licząc od 1 stycznia tego roku, w którym cecha została nałożona. Po upływie tego terminu waga powinna być zgłoszona do legalizacji nie później niż w ciągu roku.

Ukończony strajk włoski. We fabryce konfekcji Wurzel i Daar został w tych dniach po długich pertraktacjach ukończony strajk włoski. Robotnicy zgodzili się na redukcję cen ipewnych robót, a ceny reszty robót będą uzgodnione z cenami, panującemi na tutejszym rynku. Wedle umowy, wszyscy robotnicy, którzy byli dotychczas zatrudnieni w tej fabryce, wracają do swej pracy, a żaden z nich nie będzie zwolniony.

Z Bnej Sjonu. W poniedziałek 8 sierpnia punkt. o godz. 20 w lokalu org. sjon. przy ul. Mickiewicza 6 odbędzie się zebranie, połączone z referatem.

Napad morderczy. Ze środy na czwartek niewykryci sprawcy wtargnęli do mieszkania p. Tiedera w Bogumiłowicach i siekiera porąbali córkę p. Tiedera, zadając jej kilka silnych uderzeń w nogi, ręce i pierś, oraz syna p. Tiedera, raniąc go silnie w głowę. Żadnego rabunku nie dokonano. Z tego też powodu sprawa przedstawia się dość tajemniczo. Mieszkańcy Bogumiłowic snują na ten temat różne przypuszczenia. Śledztwo w toku.

Kradzieże. Dnia 29 lipca policja zatrzymała Walentego Rakowskiego z Tymowej pod zarzutem kradzieży ubrania męskiego. Zatrzymanego oddano władzom sądowym.

Dnia 31 lipca policja zatrzymała i oddała władzom sadowym Józefa Dyrdała, Władysława Nowaka i Władysława Krzymińskiego z Tarnowa pod zarzutem kradzieży gotówki przeszło 500 zł. na szkodę koczujących cyganów Kwieków na polu koło Starej Huty. Nadto sprawcy pobili wspomnianych cyganów, przyczem Józef Dyrdał był uzbrojony w rewolwer.

Wł. Krzemiński będzie również odpowiadał za zbrodnię gwałtu publicznego, ponieważ w czasie doprowadzenia go do policji stawiał opór i czynnie targnął się na posterunkowego.

Dnia 3-go sierpnia zatrzymano braci Ludwika i Andrzeja Janików, znanych na terenie miasta Tarnowa, pod zarzutem kradzieży, jakie miały miejsce ostatnio w Tarnowie.

„KONTOPOL"
Księgowość Kontrolna
(System Józefa Müllera)

Oryginalny sposób księgowania przebitkowego w oprawionej księdze, zawierającej na każdej stronicy: dziennik, kasę, ks. walut, towarową, zbiornik i **księgę główną.** Możliwość bilansowania w każdej chwili. Statystyka i całokształt przedsiębiorstwa w jednej księdze. Błędy i omyłki wykluczone „**Kontopol**" przewyższa wszelkie dotychczasowe metody nowoczesne.

Bliższe informacje:
Konces. Biuro Rewizyjne dla Księgowości
JÓZEFA MÜLLERA
zaprzysiężonego tłumacza i rewizora księgowego
w Tarnowie, ulica Krasińskiego L. 5.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie